

EPIS DYM KNF, DECYDUJ (feat. Jongmen, Daw

jak zrobię pierwszy krok
to pół metra za nami
lepiej spacerować swoim tempem
niż biegać z durniami
jesteśmy skazani na siebie
na swe ciało ale możesz użyć dłuta jak ja, Michał anioł
szarpnij się po więcej
bo czuję siłę
i z pierwszego kroku uzbierałeś pierwsza mile
tyle jest za nami
tyle jeszcze przed nami
nie chce o tym myśleć, a żyć tymi chwilami
czyimiś słabościami karmią się ci ludzie
którzy chcą zniewolić
to co masz w naturze
dreszcze na skórze gdy osiągasz wyższy level
jesteś jak dreamliner 787
ziemia to nie eden
ziemia to jest ziemia
nie marze, lecz tyram na własne marzenia
do unicestwienia dużo nie brakuje
rząd ma nowe patenty
na sterowanie tłumem

niech idą
masz wybór wybieraj
nie będę pierd* że pachnie tu melanz
trzeci raz zaszyty a szczyty zdobywam
życie wygrywam
dziś na feacie nagrywam
nie tęsknie nie wracam i wcale mi nie żal
5 kumplom od szklanki i od talerza
na szachownicy jak król i wierzą, nie pionek
lecę wysoko mogłem skończyć się w moment
kiedyś izba i dołek
i kratowane, lipa
napierd* Jongmen znów afera i przypał
i wznoszona modlitwa by znowu się upiekło
tak tu w pare lat życie mi tu uciekło
nie lamentuje, inni piekło – gorzej skończyli
ja dziś łączę się w bólu z nimi
życzę im siły
wynik zdobywam, czyli walcz do ostatniej chwili
myli się chyba każdy a nikt czoła nie chyli
nawijam do szczyli
gdzie .. tam mefedron
gdzie znika powali mózg
ty weź to pierd*
gdzie zwitka dychą nie setką z dilerskiej nki
nie wierzysz , jak św. Tomasz, to weź mnei dotknij

do boju szło 300
było ich niewielu
Leonidas wiedział
by cisnąć frajerów
steru wiec nie puszczaj
honor ponad ścianą
masz prawo być jedno osobowa armią
hardcore, trueschool, ambicja, motywacja
pozdrowienia dla tych, co na wakacjach
akcja, reakcja
myśli modyfikacja
energii kondensacja

idę tam gdzie zamierzyłem, a czasem się boję
ziomek broni białej linii jak Manuel Nauyer
dobry chłopak, toche pojeb
inaczej patrzę
smutne że stale konie a palimy szluga na 3
podboje na baletach, na to chu* kładę
ktoś znowu tu szuka dymu, jakby miało być konklawe
zadłużasz się na trawę, a ten skąpi na lufkę
szmata już poszła bokiem, a ty splącasz chwilówkę
takie tematy, jak ona, są przerzucane
a ja znowu liczyłem że trafie ścianę
miał być amen, a nie ma na szamę
i nawet piątki
a nie chce jak kolega co ma wyrok za biedronki
coś tu jebie mareną, typie o co chodzi
coś tu jebie mareną, koleś co mnie splodził
chu* w to, ważne gdzie idziesz, a nie skąd pochodzisz
nowomiejski bastion, Obserwator, wiesz o co chodzi

wita, was serdecznie
z szerszenie wariantów
zbudujesz własny dom, albo dziuplę pełną fantów
umysł ciągle pragnie
dusza się sprzeciwia
wierny życiu, własne życie kilka razy rozpoczyna
zaczyna się .. o tematy słabe
szmata to szmata, ma wpojona zdradę
pieniążki ciepłutkie, idziesz po zimnych trupach
by je przytulić, niestraszna nawet pucha
jak benzyna w turbo, ruszasz
czujesz dreszcze
system monetarny zaciska swe kleszcze
mówi, jeszcze więcej wyciśnij tych koni
ale sam już nie wiesz kogo, dokładnie gonisz
czego ci brakuje, czego powiedz stary
taki będziesz niósł ciężar jaki rzucisz na bary
żyjemy według skali by opuścić granice
człowiek zdobywca i twórca ograniczeń

sterujesz swoim życiem
albo oddajesz je inny
lecz jak pójdzie nie po myśli
później nie szukaj winnych
ilu naiwnych w szponach nałogu na co dzień
oddali życie butelce
topią się we własnym smrodzie
obszczany obrzygany, nie pamięta wieczoru
leci z dnia na dzień, kolejna część horroru
inny wstaje co dnia, żonę i dziecko utula
na 6 do roboty, bo nie starczyła matura
w tym kraju za najniższą pensję nie żyjesz w dostatku
zamiast o luksusach to nawijasz o ich braku
chciałeś znaleźć ujście
rzucąłeś kamieniem w szkole
dzisiaj trzeba zmierzyć się z małolackim wyborem
inwestycja w siebie to nie jest stracony czas
włożone wysiłki nigdy nie pójdą w las
przyjdzie czas że praca zacznie przynosić owoce
zapewniona lepsza przyszłość i nasze przespiane noce

do boju szło 300
było ich niewielu
Leonidas wiedział
by cisnąć frajerów
steru więc nie puszczaj

honor ponad ścianą
masz prawo być jedno osobowa armią
hardcore, trueschool, ambicja, motywacja
pozdrowienia dla tych, co na wakacjach
akcja, reakcja
myśli modyfikacja
energii kondensacja